

# Przetaczanie starcom krwi dzieci nie wydłuża życia

13 czerwca 2023

Internet zelektryzowała jakiś czas temu informacja o ekscentrycznym milionerze Bryanie Johnsonie, który wstrzyknął sobie krew swojego nastoletniego syna, by się odmłodzić. To efekt naukowych doniesień, które mają dowodzić, że „młoda krew” regeneruje tkanki u starszych osobników. Specjaliści ostrzegają jednak przed takimi praktykami.



Choć pierwsze doniesienia o tym, że „młoda” krew podana seniorom zatrzymuje proces starzenia, zaczęły pojawiać się już kilkanaście lat temu, wciąż brak przekonujących dowodów klinicznych na skuteczność tej metody. Co więcej – ostrzega przed nią nawet FDA, bo przetaczanie krwi nie jest procedurą obojętną dla zdrowia i powinno być wykonywane tylko, gdy nie ma innej możliwości dla ratowania zdrowia.

Po opublikowaniu badania w 2005 roku i innych prac pokazujących, że młoda krew może pozornie odmłodzić stare myszy, naukowcy i opinia publiczna podchwycili tę kuszącą koncepcję. M.in. naukowcy z Uniwersytetu Stanforda próbowali wykorzystać to podejście do próby znalezienia odpowiedzi na

pytania dotyczące regeneracji tkanek w starszych organizmach.

Pomimo braku badań klinicznych wykazujących, że to leczenie jest bezpieczne i skuteczne u ludzi, w 2017 roku start-up Ambrosia z Monterey w Kalifornii zaczął sprzedawać usługę „transfuzji młodego osocza”.

W lutym 2019 r. amerykańska Agencja ds. Żywności i Leków, zaniepokojona przedwczesnym zastosowaniem u ludzi na podstawie wyników badań na myszach, ostrzegała przed transfuzjami osocza od młodych osób, podkreślając, że nie mają one „żadnych udowodnionych korzyści klinicznych” w przypadku chorób związanych z wiekiem lub innych chorób u ludzi. Ta decyzja sprawiła, że start-up Ambrosia zaprzestał swojej działalności.

Po początkowym entuzjazmie naukowcy przyjęli bardziej wyważone podejście: zamiast próbować odwrócić starzenie, identyfikują czynniki molekularne odpowiedzialne za zmiany obserwowane w eksperymentach z parabiozą, w nadziei na ukierunkowanie na określone choroby związane ze starzeniem, takie jak związane z wiekiem zwyrodnienie plamki żółtej lub choroba Alzheimera. Naukowcy twierdzą, że ukierunkowane podejście może przynieść praktyczne leczenie szybciej i przy mniejszej liczbie problemów etycznych i innych niż zwykłe przetaczanie pacjentom młodej krwi.

Nie powstrzymało to jednak 45-letniego Bryana Johnsona, znanego z wydawania milionów dolarów rocznie, by uniknąć wieku średniego. Tym razem wymienił się on osoczem krwi ze swoim ojcem i nastoletnim synem wierząc, że „odmłodzenie” krwi może mieć dla niego pozytywne skutki. W rozmowie z BBC miliarder obiecał, że w najbliższych miesiącach podzieli się wynikami transfuzji i innymi dowodami, które jego naukowcy znaleźli w ramach projektu Blueprint.

Przypomnijmy, że przetoczenia krwi odbywają się z powodu chronicznych problemów, na przykład w razie niedokrwistości (nie chodzi o tę najczęstszą w populacji, wynikającą z

niedoboru żelaza, którą zazwyczaj leczy się innymi metodami) czy chorób nowotworowych układu krwiotwórczego, np. zespołów mielodysplastycznych. Część takich pacjentów krew musi mieć przetaczaną niemal regularnie.

Przetoczenie krwi nie jest jednak procedurą obojętną dla zdrowia, dlatego powinno być dokonywane tylko wtedy, gdy nie ma innej możliwości dostarczenia tlenu do tkanek (nośnikiem tlenu jest hemoglobina; jeśli jest jej za mało, w rezultacie zaburzona jest praca wszystkich naszych układów, wskutek zbyt małej ilości dostarczanego tlenu).

Wielokrotne przetoczenia stwarzają ryzyko poważnych uszkodzeń narządów, a powikłania mogą ujawnić się nawet po kilku latach. Przy częstych, wieloletnich przetoczeniach może na przykład dojść do „przeładowania” żelazem różnych narządów, np. wątroby, serca czy tarczycy.

Warto też wiedzieć, że obecnie odchodzi się od transfuzji krwi pełnej; coraz częściej przetaczane są specjalnie przygotowane jej wyodrębnione składniki.

Autorstwo: Serwis Zdrowie

Zdjęcie: [Sabinurce](#) (CC0)

Na podstawie: [NBCI.NLM.NIH.gov](#), [FDA.gov](#)

Źródło: [PAP-MediaRoom.pl](#)